



ECHO



PISMO SPOŁECZNO - KULTURALNE

NR 2 (74)

LUTY 2001 ROK

CENA 1,50 zł



*VII Przegląd Artystyczny - 1 miejsce - fragment nagrodzonej
pracy autorstwa Sylwii Rodzik lat 12 z Zespołu Placówek
Oświatowych w Pożogu*

K
O
Ń
S
K
O
W
O
L
I

W numerze:

- Wiadomości z Pożowskiej – budżet 2001
- Rozmowa z lekarzem pediatrą p. Anną Polak
- Kącik gimnazjalisty – sukces naszej młodzieży
- Nagrodzone prace literackie
- Z notatnika aspiranta Zdzicha

Przysłowia na luty

Gdy mróz w lutym ostro trzyma, tedy już niedługa zima.

W lutym wody wiele, w lecie głodne ciele.

Gdy na święty Walek (14.II.) deszcz, mrozy wrócą jeszcze.

Święty Maciej (24.II) gdy nie zastaje zimy, zimę czyni, gdy zastaje – gubi.

LUTOWI SOLENIZANCI

Brygida (1.02.) – imię żeńskie celtyckiego pochodzenia, niektórzy łączą je z imieniem celtyckiej bogini Brigantii, co znaczyło ; wielka, potężna, wyniosła. W źródłach polskich poświadczono od XIII wieku jako Brygida (1265 r.), Brygda (1402 r.), Brygitta (1465 r.). Imię to stało się popularne w Europie (również w Polsce) dzięki zakonowi panien brygidek, którego założycielką była św. Brygida (XIV w.) ze Szwecji. W Polsce jest imieniem rzadko nadawanym.

Zdrobnienia to : Brygidka, Brydzia .

Aleksander (27.02.) – imię męskie greckiego pochodzenia od słowa alexso – bronię, wspomagam i aner – mąż, mężczyzna co można określić jako broniący mężów, troszczący się o mężów. W źródłach polskich znane od XII w. jako Aleksander (1146 r.), Aleksandr (1427 r.), Aleksender (1428), Oleksander (1447 r.) oraz Leksander (1318 r.).

Imię noszone przez papieży (ośmiu), królów i carów. W Polsce należało do imion popularnych. Nosili je: stryjeczny brat Władysława Jagiełły, czwarty syn Kazimierza Jagiellończyka, wielki książę litewski i król polski. Obecnie jest imieniem mniej popularnym.

Zdrobnienia: Alek, Aluś, Olek, Oleczek, Oluś.

REDAKCJA:

Bożenna Furtak - redaktor naczelny

Teresa Dymek, Elżbieta Pytka, Mariusz Oleśkiewicz

Rysunki: Elżbieta Urbanek

Zdjęcia: Teresa Orłowska

Stali współpracownicy: Elżbieta Polak, Małgorzata Szpyra, Zdzisław Milanowicz, Jan Białowąs, Mirosław Król

Adres redakcji: Gminny Ośrodek Kultury, 24-130 Końskowola, ul. Lubelska 93, tel. 881-62-69

Druk: Zakład Poligraficzny WISLA ul. Dęblińska 6, 24-100 Puławy, woj. lubelskie, tel./fax 081 886-74-44

Redakcja zastrzega sobie prawo adiustacji materiałów.

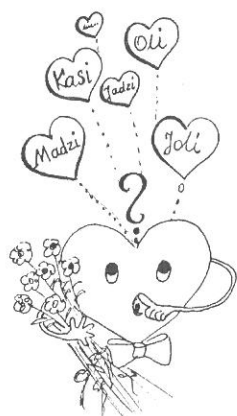
Walentynkowa poezja

Julian Tuwim

Jezeli

A jeżeli nic? A jeżeli nie?
Trulem ja się myślą złudną;
Tobą jasną, tobą cudną,
I zatruty śnię:
A jeżeli nie?
No to... trudno.

A jeżeli coś? A jeżeli tak?
Rozgołębią mi się zorze,
Ogniem cały świat zagorze
Jak czerwony mak,
Bo jeżeli tak,
No to... – Boże!!



Zuzanna Ginczanka

Wyjaśnienie II

Żeby rzecz wyjaśnić wreszcie
Tak czy owak, tak czy siak,
Kiedy spytasz: „Czy mnie kochasz?”
Powiem tobie: „Nie i tak”.

Powiem tobie po namyśle,
Nie na oślep, byle jak.
Mówiąc „Nie” – rzecz jasna skłamię,
by nie skłamać mówiąc „Tak”.

Mówiąc „Tak” zaś, skłamię po to,
By nie skłamać mówiąc „Nie”.
Mam nadzieję, że już teraz
Nie zrozumiesz słów mych źle



Drodzy Czytelnicy

W związku z tym, że od 1.01.2001r. usługa poligraficzna, jaką jest druk „Echa”, została objęta podatkiem VAT, informujemy, że począwszy od obecnego numeru zostaje podniesiona cena naszego pisma do 1,50 zł za egzemplarz.

Dotychczasowa cena pisma obowiązywała od 1996r. W tym okresie kilkakrotnie wzrastała cena papieru i cena usługi za druk, a mimo to staraliśmy się utrzymać cenę bez zmian. W obecnej chwili nie jest to już możliwe. Ekonomia ma swoje prawa. Wyrażamy nadzieję, że podwyżka ceny nie zniechęci naszych Czytelników.

Jednocześnie serdecznie zapraszamy do współpracy z nami, oczekujemy na informacje, które zdaniem Państwa winny znaleźć się na łamach pisma. Krytyka „Echa” również mile widziana.

Redakcja

Wiadomości z Pożowskiej

Choć budżet skromny - to szkoły zostają ...

9 lutego 2001 roku, miała miejsce XXV sesja Rady Gminy Końskowola. Choć kolejny numer wskazuje na to, że była to sesja jubileuszowa, to nie miała ona wcale charakteru odświętnego. Trwała do późnych godzin wieczornych, a przed radnymi stały naprawdę trudne problemy do rozwiązania. Jak zwykle w takich przypadkach bywa, consensus w żadnej sprawie nie uzyskano, mimo to uchwały zostały podjęte.

Obrady sesji zostały zdominowane przez dwie ważne sprawy: próbę przekształcenia szkół i budżet na rok 2001.

Sprawa przekształcenia szkół, a konkretnie sprawa likwidacji filii w Stoku i Sielcach, powróciła znów pod obrady. Przypomnijmy, że dokładnie rok temu, też w lutym, radni odrzucili projekt uchwały w tej samej sprawie, przedstawiony przez Zarząd Gminy. W zasadzie można powiedzieć, że scenariusz tej części XXV sesji powtórzył się. Stanowiska prezentowane przez różne strony były całkowicie odmienne. Zarząd uzasadniał projekt uchwały względami ekonomicznymi, przedstawiciele rodziców ze Stoku i delegacja nauczycieli z Sielc zdecydowanie byli innego zdania, stojąc na stanowisku, że najważniejsze jest dobro dziecka. Z kolei przedstawicielka Związku Nauczycielstwa Polskiego – p. Danuta Sadurska, proponowała „przesunięcie decyzji w czasie, bo być może sytuacja oświaty ulegnie poprawie w wyniku zmian politycznych.” Stanowisko Zarządu popierał dyrektor Marek Wójcik z Samorządowej Administracji Placówek Oświatowych. W dyskusji zabierali również głos dyrektorzy zainteresowanych szkół, wyrażając opinię, że w chwili obecnej nie ma możliwości zatrudnienia ewentualnie zwolnionych z filii nauczycieli. Radni też byli podzieleni. Ostatecznie przyjęto wniosek formalny Przewodniczącego Rady Witolda Popiołka, który brzmiał: do sprawy ewentualnej likwidacji filii szkół, Rada powróci po rozbudowie szkoły w Końskowoli. Dokładnego terminu nie ustalono. Wynik głosowania nad wymienionym wnioskiem przedstawiał się następująco: „za” – 8 radnych, „przeciw” – 6.

Uchwała w sprawie uchwalenia budżetu Gminy Końskowola na 2001 rok została przyjęta 12 głosami „za”. Ustalono w niej dochody gminy na kwotę 9.019.428 zł oraz wydatki na kwotę 9.709.787 zł. Źródłem pokrycia deficytu budżetowego w kwocie 690.360 zł jest nadwyżka z roku 2000. Na ten rok zaplanowano następujące wydatki inwestycyjne:

- kontynuowanie budowy II etapu kanalizacji w Końskowoli, obejmującego ulice: Krzywą, Zakładową i Kurowską, o łącznej długości sieci 3005 mb i długości przyłączy 1541 mb;

- opracowanie dokumentacji na następny etap kanalizacji;

- budowa gimnazjum i sali gimnastycznej w Końskowoli;

- położenie nawierzchni asfaltowej na drodze gminnej w Lesie Stockim.

W realizacji powyższych inwestycji przewidziano udział gminy i środki pozyskiwane z zewnątrz, tzn. pożyczki, dotacje z Funduszu Phare i z Totalizatora Sportowego.

Wiele uwagi poświęcono sprawozdaniu z działalności Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz uchwalono program jej działania na rok obecny. Komisja ta dysponuje kwotą 65.000 zł pochodzącą z wpływów na zezwolenia prowadzenia punktów sprzedaży alkoholu na terenie gminy. Jednym z elementów programu są środki na prowadzenie świetlic socjoterapeutycznych dla młodzieży w Końskowoli, Chrzachowie i Wronowie. Punktem zapalnym sesji była propozycja przeznaczenia 5000 zł na będącą w stanie likwidacji Izbę Wyrzeźwien w Puławach. Ostatecznie zdecydowano, że te pieniądze nie zostaną przekazane.

W następnej kolejności złożono sprawozdanie z działalności Rady Gminy w 2000r, z którego wynika, że Rada obradowała na 10 sesjach podejmując 47 uchwał. Frekwencja w obradach sesji wyniosła 87,7%.

Przyjęto również plan pracy Rady na 2001 rok, w którym przewiduje się min.: głosowanie nad absolutorium, dyskusję nad stanem bezpieczeństwa publicznego i przeciwpożarowego gminy, przyjęcie informacji z pracy podległych placówek oraz stanem skanalizowania i zwodociągowania gminy. Zakłada się odbycie 10 sesji.

Bożenna Furtak

OGŁOSZENIE

Zarząd Gminy Końskowola podaje do publicznej wiadomości, że przyjmuje oferty na realizację zadań publicznych na rok 2001 z zakresu kultury fizycznej, sportu i rekreacji, z wykorzystaniem stadionu w Końskowoli.

Kwotę dotacji na realizację tego zadania ustalono w budżecie gminy w wysokości 35.000 zł.

Oferty mogą składać podmioty nie zaliczane do sektora finansów publicznych, nie działające w celu osiągnięcia zysku, zgodnie z uchwałą nr XIV /94/99 Rady Gminy Końskowola z dnia 10 grudnia 1999 roku.

Termin składania ofert: 27.03.2001 roku.

Miejsce składania ofert: Urząd Gminy, ul. Pożowska 3a, 24-130 Końskowola

Mówią, że lekarz upodabnia się do swojego pacjenta, trudno więc pracując z dziećmi być szorstkim i oschłym ...



mówi

p. Anna Różyńska – Polak
lekarz pediatra

Z dniem 1 stycznia 2001 roku w Gminnym Ośrodku Zdrowia w Końskowoli podjęła pracę w charakterze lekarza pediatry p. Anna Różyńska – Polak, którą poprosiliśmy o rozmowę na temat zdrowia dzieci z terenu Gminy Końskowola .

Niestety jest to też okres, kiedy przychodzi nam się zmierzyć z bardzo poważnymi chorobami dziecięcymi, takimi jak: problem wcześniactwa, wady wrodzone oraz zaburzenia genetyczne i rozwoju psycho-ruchowego. W tych przypadkach musi być dobrze zorganizowana współpraca pediatry, zarówno z rodzicami jak i ze specjalistami z danej dziedziny pediatrii.

Okres przedszkolny to z kolei okres, w którym dzieci zgłaszają się najczęściej z powodu przeróżnych infekcji, przede wszystkim układu oddechowego, ale również ze strony układów pokarmowego i moczowego. W tej grupie częstą przyczyną zgłaszalności są też urazy, zarówno mechaniczne jak i, niestety, termiczne. Myślę tu o oparzeniach. Zdarzają się też zatrucia, m.in. przypadkowe zatrucia lekami i grzybami.

W tym wieku zaczynają się problemy z moczeniem nocnym, ujawniają się wady wzroku i sluchu oraz choroby alergiczne. W tych ostatnich zdecydowanie dominuje astma oskrzelowa, choć zdarzają się i inne.

Z kolei dzieci w wieku szkolnym i młodzież zgłaszają się rzadziej z powodu infekcji, natomiast coraz liczniejszą grupę stanowią dzieci z wadami postawy, wadami wzroku. Pojawiają się problemy psycho – społeczne z przystosowaniem się do grupy rówieśniczej i środowiska.

Należy nadmienić, że, niestety, w każdym okresie życia dziecka możemy zetknąć się z chorobą nowotworową. Bardzo trudno jest w kilku zdaniach przedstawić wszystkie problemy zdrowotne dzieci w środowisku gminy, nie mniej jednak mam nadzieję, że w miarę upływu czasu poznam je i będę się starała im zaradzić.

- Które z wymienionych chorób występują najczęściej?

- Pragnę zwrócić uwagę, że coraz większy problem stanowią choroby alergiczne, dotyczy to również dzieci z tutejszej gminy. Zdecydowanie przeważa astma oskrzelowa, o której już mówiłam, ale również alergie pokarmowe, alergiczny nieżyt nosa i spojówek czy np. pokrzywka. Ważne jest, aby rodzice dostrzegając pierwsze objawy choroby u dziecka i podejrzewając, że może to być alergia, zgłaszali ten problem u lekarza. Wczesne rozpoznanie i odpowiednia profilaktyka tych chorób, warunkują łagodniejszy ich przebieg i zmniejszają zdecydowanie ilość zaostrzeń.

Objawami alergii w wieku niemowlęcym mogą być różnego rodzaju wysypki skórne, biegunki, kolki, ulewania czy

wymioty. W wieku starszym: przewlekły, męczący kaszel, wysypki skórne, „świszczący” oddech, przewlekły katar z wodnistą wydzieliną, łzawienie oczu.

- Powiedzmy coś o alergenach.

- Alergenem może być praktycznie wszystko, każdy produkt, który spożywamy, każde zanieczyszczenie powietrza, które wzywamy. Występują tzw. alergie całoroczne, kiedy alergeny wywołujące choroby są obecne cały rok, np. alergia na kurz domowy oraz alergie sezonowe, wtedy kiedy substancja uczulająca występuje w środowisku tylko w określonych porach roku, np. alergie na pyłki traw czy chwastów.

- Ostatnio zachęca się pacjentów do szczepień przeciw grypie, czy tę szczepionkę można podawać również dzieciom?

- W Polsce mamy niezbyt duże doświadczenia w stosowaniu szczepionek przeciw grypie u dzieci, nie mniej jednak według zaleceń Światowej Organizacji Zdrowia, zalecane są one również u najmłodszych. Uważa się, że podstawowe grupy ryzyka to osoby po pięćdziesiątym roku życia oraz dzieci w wieku od sześciu miesięcy do pięciu lat. Szczepić się też powinny osoby z dodatkowymi schorzeniami, np. astmą, cukrzycą, niewydolnością krążenia, chorobami nerek, powikłania grypy mogą być bowiem bardzo niebezpieczne dla zdrowia i życia. W miarę możliwości uodparnianie przeciw grypie postaramy się wykonywać na terenie naszego Ośrodka. Szczepienia te powinno się przeprowadzać przed sezonem grypowym, a więc w okresie jesieni i wczesnej zimy – najlepiej do końca grudnia. Małe dzieci szczepi się zwykle dwoma dawkami w odstępie miesięcznym. Dzieci powyżej trzech lat i dorosłych szczepi się jedną dawką.

- Czy w przypadku dzieci podawanie szczepionek jest odpłatne?

- Wszystkie szczepienia obowiązkowe z kalendarza szczepień są wykonywane nieodpłatnie. Natomiast szczepienia tak zwane zalecane niestety rodzic musi opłacić. Dotyczy to nie tylko szczepienia przeciw grypie ale również przeciw innym chorobom, n.p.: szczepionką skojarzoną na odrę, świnkę, różyczkę. Koszt szczepionki przeciw grypie nie jest wielki, w zależności od firmy, z której pochodzi, kształtuje się w granicach od 20 do 30 zł.

- Czy w ramach usług medycznych świadczonych przez GOZ będą miały miejsce wizyty domowe?

- Podstawowa opieka zdrowotna obowiązuje nas do prowadzenia wizyt domowych u dzieci i to zarówno w stanie zdrowia jak i w chorobie. U każdego dziecka w ciągu pierwszego miesiąca życia wykonywana jest wizyta patronażowa. Polega ona na ocenie stanu zdrowia dziecka, jego rozwoju oraz rozmowie z mamą na temat żywienia i ewentualnych objawów chorobowych. Wizyty domowe są prowadzone też u chorych dzieci. Dotyczy to dzieci obłożnie chorych, z dodatkowymi chorobami, które utrudniają im dostęp do lekarza w Ośrodku.

- Proszę powiedzieć czy przewiduje Pani współpracę z placówkami oświatowymi?

- W tej chwili ze względu na masowe infekcje nie miałam

jeszcze czasu dotrzeć do tych placówek. Nie mniej jednak uważam, że taka współpraca powinna mieć miejsce. Jej formy wypracujemy po porozumieniu się ze szkołami.

- Dzieci w naszej gminie jest dość dużo, zamierza pani również współpracować ze szkołami. Czy jest to możliwe w ramach jednego etatu?

- Na pewno pracy będzie dużo, mam jednak nadzieję, że uda mi się pogodzić wszystkie obowiązki, które nakłada na mnie kasa chorych jako na lekarza pierwszego kontaktu. Jeśli zajdzie potrzeba będę poświęcać czas dodatkowy na pracę dla dobra dzieci.

- Jak w kontrakcie z kasą chorych są traktowane dzieci?

- Na lekarza pediatrę kasy przewidują taką samą liczbę pacjentów, jak na pozostałych lekarzy pierwszego kontaktu, tzn. 2500 osób. Dzieci do lat sześciu mają troszeczkę wyższą stawkę kapitulacyjną, zaś starsze są traktowane na równi z dorosłymi.

- Ile dzieci jest zapisanych do leczenia w naszym Ośrodku?

- Obecnie zadeklarowanych jest 940, ale lista będzie weryfikowana, ponieważ zapisy jeszcze trwają. Mam nadzieję, że osoby, które jeszcze nie zdecydowały o wyborze lekarza, zechcą korzystać z naszych usług medycznych.

- Wiem, że jest Pani córką pszczelarza, czy wobec tego stosuje Pani w swej pracy metody apiterapii?

- Jako córka pszczelarza wręcz nie mogłabym nie popierać tych metod. Apiterapia jest metodą zapobiegania i leczenia stanów chorobowych przy wykorzystaniu produktów pochodzenia pszczelego. Oczywiście najbardziej znanym z tych produktów jest miód, który stosowany był od czasów starożytnych. Już Hipokrates powiedział, że: "idealnie jest jeśli lekarstwo jest pokarmem i pokarm jest lekiem". Miód spełnia w 100% te wymogi. Zalecany jest u dzieci w różnych stanach chorobowych, ma działanie wyksztusne, więc stosowany jest w infekcjach dróg oddechowych, reguluje pracę układu pokarmowego, pobudza wydzielanie enzymów trawiennych. Jest jednym z podstawowych składników diety wątrobowej ponieważ stanowi źródło łatwo przyswajalnych cukrów prostych. Innymi produktami pochodzenia pszczelego wykorzystywanymi w lecznictwie są: mlecze pszczele, pyłek kwiatowy i propolis. Stosuje się je w różnych postaciach i w różnych schorzeniach. Trudno jest mi w kilku zdaniach poruszyć wszystkie zagadnienia z tym związane. Dlatego może zajęlibyśmy się metodami apiterapii na łamach „Echa” - o ile czytelnicy byliby tam zainteresowani.

- Ostatnie zdanie traktuję jako deklarację współpracy z redakcją, czy tak?

- Oczywiście, jak najbardziej.

- Już dziś się cieszę na tę współpracę, dziękuję i poproszę o rady dla rodziców.

- Przynajmniej istotną sprawą jest profilaktyka zdrowotna, do której należy zaliczyć właściwe żywienie, odpowiednia aktywność fizyczna, sposób ubierania dos-

tosowany do pogody. Zarówno przegrzewanie jak i wychładzanie dziecka jest sprawcą przeziębień, mogących przekształcić się w groźne choroby układu oddechowego. Problemy zdrowotne wynikają również z ubogiej, mało wartościowej diety, ale i przekarmienia dziecka, powodując niedobory masy ciała albo otyłość. Ważne jest również przestrzeganie szczepień ochronnych.

- *Po Końskowoli chodzą słuchy, że w naszym Ośrodku Zdrowia jest pani doktor, która odstresowuje dzieci. Jak się to Pani udaje?*

- Największym bodźcem do pracy jest nasz mały pacjent. Jest to taka mała, uśmiechnięta, beztrojska i szczerą perelka. Kontakt z dzieckiem dodaje człowiekowi również cech dziecinnych. Mówią, że lekarz upodabnia się do swojego pacjenta, trudno więc pracując z dziećmi być szorstkim i oschłym. Myślę, że to dzięki moim pacjentom staję się lepsza, a dzieci coraz chętniej do mnie przychodzą.

- *A ten koszt zabawek ...?*

- Staram się aby moi mali pacjenci w gabinecie czuli się jak u siebie w domu, nie nudzili się w momencie kiedy są już po badaniu, a ja jestem zajęta rozmową z mamą i wypisywaniem recept. Z tego względu zgromadziliśmy tu zabawki i kredki. Dzięki temu już zauważam uśpione talenty tkwiące w naszych dzieciach.

- *Jak się Pani pracuje w Końskowoli?*

- Przyznam, że dobrze. Pracownicy Ośrodka przyjęli mnie bardzo serdecznie i ciepło. Dzięki temu nie czuję się tu wyobcowana. Współpraca układa się dobrze, a miła atmosfera zachęca mnie do coraz większych starań o dobro naszych milusińskich.

- *Dziękuję za rozmowę i życzę sukcesów w pracy z dziećmi.*

Rozmawiała Bożenna Furtak

OŚRODEK ZDROWIA INFORMUJE

Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej Gminny Ośrodek Zdrowia w Końskowoli tel.881-62-80

Godziny pracy:

poniedziałek – piątek 7.30 – 18.00
soboty 8.00 – 12.00

(dyżur – przyjmowanie nagłych zachorowań)

Gabinet stomatologiczny dla pacjentów Lubelskiej Regionalnej Kasy Chorych

Godziny pracy:

poniedziałek, środa, piątek 7.30 – 15.25
wtorek, czwartek 10.05 – 18.00

Poza godzinami pracy Ośrodka pacjenci zadeklarowani do SPZOZ GOZ w Końskowoli przyjmowani są:

- w dni powszednie w godz. 18.00 – 19.00
- w soboty w godz. 12.00 – 19.00
- w niedziele i święta w godz. 7.00 – 19.00

w Przychodni Rejonowej w Puławach ul.Partyzantów 17

- codziennie w godz. 19.00 – 7.30 (pora nocna) w Izbie Przyjęć Szpitala Miejskiego w Puławach ul.Bema 1.

W stanach nagłych, zagrożenia życia w ciągu całej doby (również w czasie pracy Ośrodka Zdrowia) pacjenci mogą korzystać (wzywać) z pomocy Pogotowia Ratunkowego w Puławach tel. Alarmowy 999 lub 886-36-87.

Wizyty domowe – do chorych leżących, tych którzy samodzielnie z różnych przyczyn nie mogą skorzystać z pomocy lekarza w Ośrodku Zdrowia, odbywają się codziennie po uprzednim uzgodnieniu z lekarzem.

Badania laboratoryjne ze skierowaniami od lekarzy naszego Ośrodka

Materiały do badań pobierane są w:

- poniedziałki, środy i piątki w Ośrodku Zdrowia w godz. 7.30 – 8.30

- codziennie w laboratorium przy ul.Wojska Polskiego 1/2 E w Puławach (prywatne laboratorium naprzeciwko Domu Chemika)

USG ze skierowaniem od lekarzy naszego Ośrodka

wykonywane jest w Przychodni Rejonowej Nr 1 w Puławach, ul.Partyzantów 17.

Rejestracja pacjentów na badanie USG odbywa się od poniedziałku do piątku w godz. 12.00 – 13.00.

RTG ze skierowaniem od lekarzy naszego Ośrodka

Wykonuje się w SPZOZ Puławy w Przychodni Specjalistycznej ul.Centralna codziennie w godz. 9.00 – 11.00, 13.00 – 14.00.

Pacjenci posiadający skierowanie na badania diagnostyczne w poradni specjalistycznych wykonują je w tej placówce, w której je wydano.

Lecznictwo specjalistyczne w zależności do której z Kas Chorych przynależy pacjent:

LUBELSKA REGIONALNA KASA CHORYCH

Skierowania nie wymagają porady w poradniach specjalistycznych:

- ginekologicznej,
- dermatologicznej,
- zdrowia psychicznego.

Do pozostałych lekarzy specjalistów wymagane są skierowania od lekarzy podstawowej opieki.

BRANŻOWA KASA CHORYCH

Bez skierowania porady w poradniach:

- ginekologicznej,
- dermatologicznej,
- zdrowia psychicznego,
- okulistycznej.

Do pozostałych specjalistów wymagane są skierowania od lekarzy POZ. Zgodnie z wymogami Branżowej Kasy Chorych została podpisana umowa na leczenie specjalistyczne z Obwodem Lecznictwa Kolejowego w Lublinie, ul.Okopowa 5.

Z życia Polskiego Stronnictwa Ludowego w Gminie Końskowola

W dniu 2 lutego bieżącego roku odbyło się spotkanie członków i sympatyków nowopowstałego Koła Polskiego Stronnictwa Ludowego w Witowicach. Spotkanie miało charakter otwarte, a zarazem uroczyste. Uczestniczyło w nim ok. 40 mieszkańców Witowic wraz z sołtysiem Janem Kozakiem.

Na spotkaniu wręczone zostały legitymacje członkowskie PSL w liczbie 20. Uroczystego wręczenia legitymacji dokonał prezes Wojewódzkiego Zarządu PSL w Lublinie, poseł na Sejm RP-Zdzisław Podkański wraz z prezesem Gminnego Koła Witoldem Popiołkiem i Henrykiem Wieczorkiem, prezesem Powiatowego Zarządu PSL w Puławach.

Wybrano Zarząd Koła PSL w Witowicach, w skład którego weszli:

Jan Ciotucha – prezes,
Jan Sumorek – wiceprezes,
Zygmunt Murat – skarbnik,
Marian Murat – sekretarz,
Stanisław Sykut – członek.

Należy podkreślić, że jest to pierwsze koło wiejskie PSL na terenie gminy, poza Gminnym Kołem PSL w Końskowoli. Następną częścią spotkania była szeroka informacja przedstawiona przez posła Zdzisława Podkańskiego, na temat aktualnej sytuacji politycznej i gospodarczej państwa oraz roli PSL w możliwościach kreowania obecnej polityki ustawodawczej i gospodarczej. Zdzisław Podkański przypomniał, że PSL jest jedyną partią wywodzącą się z ruchu ludowego, wierną jej tradycjom i ideałom. Stwierdził, że PSL to partia, która nigdy nie zdradziła tego ruchu, tkwi w realiach życia codziennego wsi, była i jest najbardziej wrażliwa na problemy wsi i rolnictwa. W spotkaniu uczestniczył radny Rady Powiatu Puławskiego, a zarazem jej wiceprzewodniczący, Eugeniusz Polak, który przedstawił aktualne problemy z pracy Rady Powiatu Puławskiego. W spotkaniu uczestniczyli również: radny Sejmiku Lubelskiego - Stanisław Stefanek, członkowie Zarządu Gminnego Koła PSL w Końskowoli: Stanisław Kruk, Krzysztof Zawadzki, Marian Gębał, a także członkowie PSL z Pożoga wraz z sołtysiem tej wsi Stanisławem Chabrosem. Spotkanie miało charakter otwartej dyskusji i pytań, które zadawali mieszkańcy wsi Witowice, świadczących o ich zaangażowaniu w aktualne problemy wsi, odpowiedzialności za obecne i przyszłe losy jej mieszkańców. Oceniając to spotkanie, należy odnotować, że było ono interesujące, potrzebne i trwało ponad 3 godziny. Należy również podkreślić, że inspiratorską rolę w utworzeniu nowego koła odegrał jej obecny prezes Jan Ciotucha z Witowic.

Zanotował Eugeniusz Polak

No i mamy zachód...

Jesteśmy obecnie w okresie pogoni za zachodem. Każdy z nas biegnie za pieniądzem, który jak zauważyłem ostatnio zawładnął nie tylko naszym czasem, ale i umysłem.

Dlaczego poruszam ten temat? Do tej pory pisałem o muzyce, dziś zmieniam temat, bo widzę na ulicy coraz częściej

ludzką znieczulicę i to chyba w najgorszym wydaniu.

Stałem pewnego dnia na przystanku w Puławach. Obok mnie siedział na wózku inwalidzkim starszy pan. Po pewnym czasie okazało się, że czekamy na ten sam autobus. Kiedy podjechał, złapałem za rączki wózka, podprowadziłem do wejścia i niestety, nikt nam nie chciał pomóc, a sami nie dawaliśmy rady. W wejściu stał wysoki pan, po którym nie widać było żadnej dysfunkcji organizmu, ale niestety nie wzruszyło go to, że inwalida czołgał się po brudnych stopniach próbując wejść do autobusu. Ja w tym czasie usiłowałem sam wstawić wózek.

Nie wzruszyło jego jak i innych ludzi siedzących wygodnie w fotelach. Podejrzewam, że ludzie widząc człowieka w niezbyt czystym ubraniu stwierdzili, że nie warto mu pomóc. Tylko teraz pytam: jak miało być czyste skoro ocierał się on o podłogę, bo nikt nie chciał podać mu dłoni?! Wszystkim tym ludziom, chciałbym „podziękować” za to, że widzą to ludzkie cierpienie i życzę, żeby nigdy nie zobaczyli takiego świata z poziomu wózka inwalidzkiego.

Miejmy nadzieję, że takie zachowania ulegną zmianie i nie będziemy ich spotykali na swej życiowej drodze.

Mariusz Oleśkiewicz

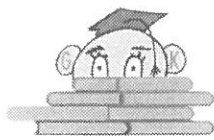
Ferie w naszej gminie...

Ferie zimowe – dwa tygodnie laby, po czterech miesiącach intensywnej nauki, witane są z radością zarówno przez dzieci i młodzież jak i nauczycieli. Kojarzą się z tym, co najpiękniejsze w zimowych miesiącach- skrzypiącym pod nogami i iskrzącym się w słońcu śniegiem. Z sankami, łyżwami, wojnami na śniegowe piguły, zaczerwienionymi od mrozu policzkami na uśmiechniętych twarzach. Ale nie w tym roku! Podczas tegorocznych ferii bowiem, pod nogami chlupotało błoto, a zagryzione dzieci musiały siedzieć w domu. Co z tego, że w większości gminnych szkół sale gimnastyczne i świetlice czekały na swoich uczniów z atrakcyjnymi programami przygotowanymi przez dyżurujących nauczycieli, skoro nie bardzo było je z kim realizować. Również w Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli sala widowiskowa straszyla dużą liczbą pustych miejsc podczas realizowania przygotowanych gier i zabaw. A było ich dużo: zawody sprawnościowe, randka w ciemno, koło fortuny, zabawy w teatr i konkursy muzyczne, zgaduj-zgadula i zabawy plastyczne. Nie zabrakło również dyskoteki. Szkoda, że tak mało dzieci mogło skorzystać z przygotowanych dla nich atrakcji. Może w przyszłym roku zima będzie bardziej łaskawa i sypnie śniegiem, a grypa szerokim łukiem ominie naszą gminę

Elżbieta Pytka



Karnawałowa zabawa dla najmłodszych



Kącik gimnazjalisty

Przyjechaliśmy tu po to,
Aby wygrać całe złoto

Już na podium nagród sporo,
więc się raduj Końskowolo

GIMNAZJADA 2001

W czasie tegorocznych ferii zimowych uczniowie Gimnazjum w Końskowoli pilnie przygotowywali się do Gimnazjady w Piotrowicach. Odbędzie się ona pod hasłem: Wiedza – Sprawność – Zabawa. W tej imprezie brało udział 5 gimnazjów: z Piotrowic, Nałęczowa, Wąwolnicy, Markuszowa i Końskowoli.

Gimnazjada obejmowała następujące konkurencje: bieg z piłeczką pingpongową, kalambury - odgadywanie przysłów przez dyrektorów, prezentacje szkół, slalom z piłką koszykową, pytania z matematyki, fizyki, chemii, j. polskiego, sztuki, historii, ekologii, sportu i rekreacji, prezentacja postaci historycznych. Jury oceniało także ciasta upieczone przez rodziców i salatkę wykonaną na miejscu przez uczniów. Aby osiągnąć zamierzony wynik, nauczyciele Gimnazjum z Końskowoli mieli dyżury w czasie ferii. Wśród wszystkich drużyn, które przyjechały do Piotrowic, Końskowola prezentowała się najlepiej. Wszyscy (łącznie z nauczycielami) ubrani byli w żółte koszulki z herbem swojej miejscowości. Skandowaliśmy własne hasła, a niektóre w rytm znanych melodii wspomnianych bębenkami, trąbką, piszczałkami. Pierwsze hasło prezentujące szkołę brzmiało: My jesteśmy z Końskowoli, przywieźliśmy swych idoli. Czy wygramy, czy przegramy, zawsze dobry humor mamy."

Atmosfera była wspaniała, dopingowaliśmy swoich

zawodników, ale też nie szczędziliśmy braw rywalom.

Wszyscy obecni na tej imprezie, zgodnie stwierdzili, że Końskowola od początku się wyróżniała. Byliśmy dobrze przygotowani. Praca nauczycieli i uczniów nie poszła na marne. Gdy przewodnicząca jury ogłosiła zwycięstwo Gimnazjum w Końskowoli, w naszym obozie wybuchła euforia. Cieszyliśmy się wszyscy. Uzyskaliśmy 69 punktów, byliśmy też najlepsi w konkurencjach sportowych. Dobra była też drużyna gospodarzy imprezy – Gimnazjum w Piotrowicach. Uzyskali 68 punktów, ale oni byli przecież u siebie. Nasza szkoła otrzymała nagrodę główną – od-twarzacz –video. Brakuje nam do niego telewizora. Nasz wójt, p. Stanisław Gołębiowski, obserwował zmagania końskowolaków. Mamy nadzieję, że doceni nasze wysiłki zmierzające do wyprowadzenia gminy w regionie. Co pan na to, panie wójcie?

Poniżej prezentujemy utrwalone na zdjęciach fragmenty gimnazjady:” W Końskowoli same asy, zawsze bronią honor klasy.”

Gospodarz Gimnazjum w Piotrowicach zapewnił wszystkim uczestnikom obiad. Impreza zakończyła się dyskoteką. Był to doskonały sposób na integrację uczniów i nauczycieli z regionu.

Genowefa Flis



Tak prezentowała się nasza ekipa



I moment, na który wszyscy z nas czekali - odbiór gratulacji i głównej nagrody

Końskowola się nie daje do zwycięstwa dąży stale

VII ZIMOWE NASTROJE

Gminny Ośrodek Kultury w Końskowoli od siedmiu już lat organizuje w ostatnim tygodniu przed feriami zimowymi Przegląd Artystyczny p.t. „Zimowe Nastroje”. Podczas Przeglądu dzieci z różnych placówek oświatowych naszej gminy prezentują sztuki teatralne, utwory wokalne, opowiadania, wiersze, szopki i prace plastyczne. W tym roku, ze względu na epidemię grypy we wszystkich praktycznie szkołach, „Zimowe Nastroje” zostały przesunięte na 15 i 16 bm. Tym niemniej, jeszcze przed feriami, dokonaliśmy oceny nadesłanych prac i z przyjemnością informujemy, że w kategorii literackiej przyznaliśmy dwa pierwsze miejsca: Sylwii Zaborowskiej – uczennicy kl.V z SP w Pożogu za wiersz p.t. „Wigilia” i Ewelinie Oldakowskiej z kl. IIc – Gimnazjum w Końskowoli za opowiadanie p.t. „Zimowa fantazja”

Oba utwory prezentujemy na łamach „Echa.”

WIGILIA

Biały obrus na stole,
Błyszczą srebro lichtarzy.
Płoną oczy mych bliskich,
Czuję ciepło ich twarzy.

Pierwsza gwiazdka na niebie.
Czas opłatek podzielić.
Dobre słowo dla wszystkich
W wielkim świąta Kościele.

Na choince lśnią bombki.
Lasem pachnie jodełka.
Jak migoczą w gałązkach
Kolorowe światełka.

Dzień przedziwny, jedyny,
Uroczysty i święty.
I coś ścisną za serce,
Gdy śpiewamy kolędy.

Sylwia Zaborowska

ZIMOWA FANTAZJA

Jak wiadomo wszystkim zima, a szczególnie okres świąteczny, to czas najprawdziwszych cudów. Wtedy wszystko jest możliwe i spełniają się nawet najbardziej nieprawdopodobne życzenia

-Akurat – odezwał się pływający w starej balii karp. – Moje się nie spełni, a tak strasznie chciałem wrócić do swojego stawu. Została tam moja mama i brat, bo ojca wyłowili przed minioną Wigilią. Pewnie go usmażyli, albo zrobili w galarecie z marchewką i cebulą. A taki był dostojny! Prawdziwy karp królewski. Teraz moja kolej. Ciekawe co zrobią ze mnie? Wolałbym, jeśli w tej sytuacji można cokolwiek woleć, wylądować w tej galarecie niż na patelni. Przynajmniej trochę dłużej wyglądałbym jak ryba, a nie jak jakiś byle jaki, pływający w tłuszczu kotlet schabowy. Ale cóż, szkoda gadać! I tak mnie zjedzą!

W tym momencie obudziła się choinka, która już od trzech dni stała na balkonie. - Przestań marudzić! Zachowujesz się jak byle jaki śledź!

- Wypraszam sobie takie pomówienia – oburzył się w lodówce rolmops.

- O przepraszam, troszeczkę przesadziłam – zreflektowała się choinka. - Ale już nie muszę go słuchać. Jęczy i jęczy, a zobaczyłby w jakiej dramatycznej sytuacji ja się znalazłam. Najpierw jakiś brutal uciął mi siekierą nogę, potem wrzucił mnie jak worek cementu na brudną ciężarówkę, aż wreszcie od jakiegoś okropnego babska dowiedziałam się na targu, że nikt za mnie nie zapłaci dwudziestu zł., bo z jednej strony jestem wyjątkowo łysa, a na dodatek mam krzywy pień. Też coś! Ja jestem łysa i krzywa?

Sama popatrzyłaby w lustro! W lesie jeden modrzew powtarzał mi, że jestem wyjątkowo ładna. Świerk też był tego zdania. Mieliśmy się pobrać, a teraz co? Stoję tu jak głupia, nawieszają na mnie setki tandetnych świecidełek, aniołków i grzybków, a później wyrzucą na śmietnik. A najgorsze jest to, że ta okropna kobieta kupiła mnie za jedyne osiem złotych. Takie upokorzenie, szczególnie, że leżąc obok mnie karłowata jodła poszła za czterdzieści złotych. Nie ma sprawiedliwości na tym świecie.

-Daruj sobie- przerucił się na drugi bok śnięty już nieco karp. – O tobie będą przynajmniej mówić, jaka jesteś piękna, cała w ozdobach! A o mnie? Najwyżej, że mam dużo ości. Mam nadzieję, że choć jedna z nich stanie komuś w gardle. Nie chcę, żeby połknęli mnie tak gładko jak jakiegoś zwykłego śledzia!

-Wypraszam sobie po raz wtóry – zdenerwował się rolmops – mieszkaniec lodówki. – Co ty możesz wiedzieć o ciężkim losie i rozczarowaniach? Kiedyś pływałem w morzach, byłem dowódcą ławicy śledzi, a teraz... Już od roku w towarzystwie nudnego ogórka leżę w zalewie octowej.

-No wiesz co? – poruszył się ogórek. Może nie mówię zbyt wiele, ale przynajmniej nie chrapię w nocy!

-Ja niby chrapię? No nie. Tego już za wiele! – oburzył się śledź – Ty nędzny marynowany kawałek warzywa! Zaraz mnie popamiętasz!

Rozpoczęła się szarpanina. Takiej walki nie pamiętała nawet wiewka lodówka.

-Czy nie moglibyście przestać się bić? – próbowała protestować. Jej wrzasku nie zniósł leżący w pokoju stary pies.

-Możecie się zamknąć – powiedział. – Chyba, że chcecie aby ludzie się zorientowali, że w Wigilię mówią nie tylko zwierzęta? Niech lepiej dalej żyją w błogiej nieświadomości.

Ewelina Oldakowska

Na Przegląd „Zimowe Nastroje” wpłynęło 108 prac plastycznych, w tym 10 przestrzennych (min. szopki). Prace były oceniane w trzech kategoriach wiekowych. Przedstawiamy laureatów w poszczególnych grupach:

- 7-9 lat: I miejsce – Natalia Mróz 1.9 SP w Końskowoli
- II miejsce – Angelika Adamiec 1.7 SP w Chrzążowie
- III miejsce – Kasia Maj 1.7 Szkoła Fil. w Sielcach
- 10 – 12 lat I miejsce – Sylwia Rodzik 1.12 z Zesp. Plac. Ośw. w Pożogu
- II miejsce – Sylwia Oroń 1.12 z Zesp. Plac. Ośw. w Pożogu
- III miejsce – praca zbiorowa – Diana Soleniec 1.12 i Ewelina Sykut 1.12

SP w Skowieszynie

- 13 - 15 lat I miejsce – Monika Sułek 1.13 Gimnazjum w Końskowoli
- II miejsce – Kinga Pielak 1.14 Gimnazjum w Końskowoli
- III miejsce – Karol Bociański 1.13 Gimnazjum w Końskowoli

Prace przestrzenne:

- I miejsce – Robert Kozak 1.8 - szopka - Szk. Fil. W Sielcach
- II miejsce – praca zbiorowa - „Kraina śniegowych bałwanów”

Przedszkole w Końskowoli

- III miejsce – Kasia Samorek 1.13 „Zima” SP w Skowieszynie

Wszystkie prace – nie tylko te nagrodzone, można obejrzeć na wystawie w salach GOK.

Laureatom serdecznie gratulujemy.

Poplotkować sobie...

Gdybyśmy sami nie mieli wad, nie sprawiałoby nam takiej przyjemności stwierdzać je u innych.

(La Rochefoucauld)

Obiektywnie ocenić samego siebie jest rzeczą bardzo trudną. Nawet patrząc w lustro widzimy siebie za każdym razem inaczej. Zależy to od naszego samopoczucia, humoru, aktualnego nastawienia do życia. Podobnie jest z odpowiedzią na pytanie: jaki, jaka właściwie jestem? Potrafimy wynaleźć mnóstwo usprawiedliwień własnych zachowań, a winę najczęściej upatrujemy w innych. Pewnie dlatego nie każdy zgodziłby się ze stwierdzeniem La Rochefoucaulda, a szczególnie z drugą jego częścią. A jak jest naprawdę? Siebie ocenić możemy jedynie poprzez porównanie z innymi ludźmi. Ta sama osoba może być przecież geniuszem wśród głupców i głupcem wśród geniuszy. Porównań takich dokonujemy mniej lub bardziej świadomie zawsze i wszędzie. Na ulicy, w domu, w pracy. Cieszymy się, że coś udało nam się lepiej niż sąsiadom. Lubimy rozmawiać o sobie. Lubimy wspominać dawnych przyjaciół i znajomych – dowiadywać się, co się u nich dzieje... Pytanie tylko, gdzie kończy się swobodna, przyjacielska, wymiana poglądów na życie wspólnych znajomych, a zaczyna rzecz powszechnie uznawana za niegodną kulturalnego człowieka, a mianowicie plotkowanie. Prawdopodobnie nie byłoby plotki, gdyby nie to konfidencjonalne przekazywanie „na ucho” z konieczną prośbą o dyskrecję



i nie przekazywanie dalej. Plotkowanie odbywające się w małej grupce, często w cztery oczy, jest drastycznym przykładem na to, że człowiek przy pomocy słów nie tylko poznaje, porozumiewa się, ale pomijając wiele innych funkcji języka, także walczy z bliźnimi. Odsłaniając bowiem prawdziwe, bądź wymyślone wady i słabostki innych – sami się od nich odcinamy. My jesteśmy lepsi! Nie upijamy się jak ten balwan X, nie zdradzamy męża, jak Y – musi przecież coś ją łączyć z szefem, bo dlaczego takie beztalencje dostaje kolejną nagrodę, czy podwyżkę. Nie ubieramy się tak wyzywająco jak Z., a w ogóle, kto słyszał przy takich nogach nosić takie krótkie spódniczki... Im bardziej zmieszamy kogoś z błotem, tym bardziej sami będziemy czyszczeni. Tym bardziej w swoich oczach podniesiemy poczucie własnej wartości. Plotkowanie ma i tę „zaletę”, że nie musimy udowadniać tego, co mówimy o innych. Nie musimy również sprawdzać plotkarskich informacji. Plotka zabezpiecza także od konfrontacji z obmawianym, co zapewnia całkowitą bezkarność pomówień. Nie daje szans na dialog i odparcie zarzutów, ale może wyrządzić wiele zła i wprowadzić dużo zamętu w czyjeś życie. Dlatego też umacnianie własnej pozycji, podnoszenie własnego „ja” poprzez „wdeptywanie kogoś w błoto” nie jest najlepszym sposobem na utrwalenie własnego wizerunku u innych. Można również zdawać sobie sprawę z mechanizmu plotki, z tego, że plotkując czyni się podle – jednak nadal z przyjemnością plotkować. Miejmy i tę świadomość, że sami jesteśmy w większym lub mniejszym stopniu narażeni na to, że możemy być wzięci „na języki”. Na zakończenie przytoczę jeszcze jedną myśl francuskiego pisarza i moralisty z XVII w. Francois La Rochefoucauld: **Od wad, które posiadamy, bardziej ośmieszają nas cnoty, które udajemy.**

Elżbieta Pytka

Bycie modelem...

Zdarza się, że rodzice z własnej woli lub na prośbę dziecka, dają mu spróbować jak smakuje wino, szampan, czy piwo. Czy taka degustacja w wieku 10-15 lat jest dopuszczalna? Rodzice mają różny stosunek do tej sprawy. Są tacy, którzy twarde odmawiają synowi lub córce prawa do spróbowania nawet najmniejszej ilości alkoholu i tacy, dla których prośba taka jest naturalna i możliwa do spełnienia. Dać spróbować, czy nie? Każdy rodzic ma oczywiście prawo do własnych norm postępowania w tej sprawie. Przyjrzyjmy się jednak jakie są wady i zalety obu wariantów. Rodzice, którzy na prośbę dziecka decydują się poczęstować je winem czy piwem, zyskują niewątpliwie jego wdzięczność. Dziecko „zalicza” w domu degustację alkoholową, nie musi spróbować tego zakazanego owocu w parku, czy na klatce schodowej. Alkohol przestaje być tabu, a więc traci swoją pociągającą moc. Warto jednak pamiętać, że dla dzieci i nastolatków picie nawet niewielkich ilości alkoholu jest niewskazane. Poza tym niewinne prośby mogą wejść w nawyk, a dziecko nauczy się swoją „pasję poznawczą” używać jako skuteczny oręż w walce o prawo do w pełni usankcjonowanego picia: „Należycie mi ten kieliszek. Ja przecież tylko chcę wiedzieć, jak to smakuje”. Tak, czy inaczej skutki postawy rodziców wobec próbowania alkoholu przez ich dzieci zależą od ich własnych wzorców picia oraz od podawanych dziecku uzasadnień.

Spróbowanie alkoholu nie powinno być odebrane przez dziecko jako inicjacja do picia. Z kolei niepodawanie dziecku alkoholu zostanie właściwie odczytane tylko wtedy, gdy rodzice sami nie piją lub piją sporadycznie i niewiele. Uwaga! Jeśli już decydujemy się pozwolić dziecku na spróbowanie, jak smakuje na

przykład szampan, to niech będzie to świadoma decyzja, a degustacja – jednorazowa. Do takiej próby potrzeba naprawdę minimalnej ilości napoju alkoholowego – niech to nie będzie kieliszek, ale jeden, dwa łyżki. Pokaż swoim dzieciom, że można się dobrze bawić bez alkoholu. Możesz oczywiście od czasu do czasu coś wypić w obecności dziecka – ale nigdy nie proś syna (córkę) żeby ci kupił coś do picia, nalał, otworzył butelkę, zrobił koktail. Nie proś też nigdy o przypalenie papierosa. Rozmawiaj z dzieckiem o tym, dlaczego czasami coś pijesz: bo to pomaga ci się zrelaksować, bo lubisz jakiś smak, bo taki jest zwyczaj, ale powiedz też o nieprzyjemnych doznaniach po alkoholu oraz o innych sposobach relaksowania się, czy rozluźniania w towarzystwie. Pamiętaj sam, że częste picie lub picie nadmiernych ilości alkoholu może się skończyć poważnymi problemami, a w rezultacie chorobą alkoholową.

Bądź przyjacielem swojego dziecka i:

- nie częstuj gości alkoholem od razu gdy przekroczą próg – miej zawsze coś bezalkoholowego do picia,
- nie wyśmiewaj się z niepijących,
- nie pij w sytuacjach niebezpiecznych: w pracy, przed jazdą samochodem, przed pływaniem w wodzie,
- nie chwal się przed dziećmi, że masz (lub kiedyś miałeś) mocną głowę. Nie podziwiasz za to innych,
- nie bagatelizuj cudzych problemów alkoholowych,
- nie udawaj, że nie ma żadnej sprawy, gdy upił się ktoś dorosły lub nieznajomy,
- nie rób sobie z tego żartów, nie opowiadaj śmiesznych historyjek, jak ktoś się upił, zabawnie wyglądał albo okropnie narozrabiał.

Na podstawie „Jak pomóc dziecku nie pić” - A. Pacewicz oprac. Mirek Król



Pielęgniarka radzi

Zagrożenia zdrowotne i działania profilaktyczne wśród respondentów naszej gminy

Chciałabym, aby wszyscy byli świadomi tego, że zagrożenia zdrowotne wynikające z palenia tytoniu i picia alkoholu związane są wyłącznie z naszym świadomym, bądź nieświadomym wyborem. Nie mamy wpływu na kolor oczu i zapis genetyczny naszej konstytucji organizmu, ale fakt używania papierosów lub alkoholu zależy wyłącznie od nas.

Respondenci tak odpowiedzieli w kwestii palenia papierosów: 48,9% zapytanych mówi, że nigdy nie pali, 6% pali okazjonalnie, 17% wypala mniej niż paczkę papierosów dziennie, około 4,3% pytanym, wypala więcej niż paczkę dziennie. Rozkład procentowy palenia zarówno wśród kobiet jak i mężczyzn jest podobny.

Problem picia alkoholu wygląda następująco: 65,6% badanych pije alkohol, 34,4% nie zgłasza zamiłowania do trunków. Zapytani mężczyźni, aż w 86,6% piją alkohol, a 53% kobiet również przyznaje się do tej słabości. Istotne jest to, że 7 osób z ogółu pytanym widzi w swoim picu problem. 58% pytanym przyznających się do picia, uważa, że pije jedynie okazjonalnie – w święta lub wolne dni. Mała grupka, bo 6% zapytanych chciała zerwać z picciem.

Proszę pamiętać, że nadmierne spożywanie alkoholu przyczynia się do wzrostu ogólnej umieralności, a od 2-4% zgonów z powodu nowotworów ma podłoże alkoholowe.

W dzisiejszym świecie największym zagrożeniem są choroby serca i układu krwionośnego. Przyczynia się do nich między innymi wysoki poziom cholesterolu we krwi. Za normę uważa się do 200 mg%, a wartość wysoka to już 240 mg%.

Czy znamy swój poziom cholesterolu we krwi? Około 30% pytanym twierdzi, że nigdy nie robiła tego typu badań. 25% badanych uważa, że ma właściwy poziom cholesterolu, 17% respondentów powinno już zacząć zwracać uwagę na dietę, a 5,5% pytanym ma niestety podwyższony poziom cholesterolu.

Bezpośredni związek z wysokim poziomem cholesterolu mogą mieć wysokie wartości ciśnienia krwi. 65,5% pytanym twierdzi, że nie ma nadciśnienia, 21,8% ma świadomość podwyższonego ciśnienia, a 11,7% respondentów nie zna pomiarów swojego ciśnienia.

Utrzymaniu prawidłowych wartości ciśnienia krwi sprzyja przestrzeganie określonych zaleceń dietetycznych. 15% badanych pozytywnie odnosi się do takiej kontroli swoich zachowań. 18% z nadciśnieniem przyjmuje leki i preferuje ten sposób kontroli i utrzymania ciśnienia na określonych wartościach.

Zachęcam Państwa do okresowej kontroli zarówno ciśnienia krwi jak i wartości cholesterolu we krwi. Pomoże to uchwycić pierwszy moment schorzenia i ułatwi leczenie. Proszę rozmawiać o tych zagadnieniach ze swoim lekarzem pierwszego kontaktu.

Zapraszam za miesiąc, a dziś życząc optymizmu i pogody ducha w oczekiwaniu na wiosnę.

Wasza pielęgniarka

Małgorzata Szpyra

Co to jest promieniowanie jonizujące i jakie niesie zagrożenia?

Promieniowanie jonizujące to promieniowanie jądrowe α, β, γ oraz promieniowanie Roentgena (X). Powoduje ono przez oddanie swojej energii, wytwarzanie jonów w materii. Dla organizmów może okazać się bardzo szkodliwe lub wręcz zabójcze. Jak działa? Otóż, jeśli jesteśmy poddani tego typu promieniowaniu, to cząsteczki wody naszego organizmu ulegają wzbudzeniu i rozpadają się na rodniki. Te są niesłychanie aktywne i łączą się błyskawicznie na powrót ze sobą, ale niekiedy niekiedy prawidłowo. Jeżeli łączą się dwa wolne rodniki, wówczas powstaje nadtlenek wodoru, który jest dla komórek organizmu silnym utleniaczem o działaniu niszczącym (3% nadtlenku wodoru stanowi woda utleniona). Wolne rodniki mogą również reagować bezpośrednio z elementami komórek. Prowadzi to do niejednokrotnego do powstania zmian w strukturze genów, czego konsekwencją są mutacje. W efekcie wśród napromieniowanych organizmów pojawiają się osobniki (mutanty) znacznie różniące się od organizmów macierzystych. Na terenach narażonych na działanie promieniowania jonizującego, nasiliły się urodzenia dzieci z wrodzonymi wadami. Zaobserwowano, że liczba mutacji jest wprost proporcjonalna do ilości pochłoniętego promieniowania. Do dziś nie wiadomo jeszcze, jak tragiczne efekty pociągnie za sobą awaria w Czarnobylu, chociaż miała miejsce w kwietniu 1986r. Promieniowanie jonizujące uszkadza wszystkie formy życia, jednak różnice wrażliwości poszczególnych tkanek i samych organizmów są bardzo różne. Najwrażliwsze są narządy rozrodcze, układ krwiotwórczy, oczy, jelita i skóra. Zawsze bardziej wrażliwe są komórki młodociane niż dojrzałe. Jednym z głównych następstw eksplozji (wystawienia) żywego organizmu na promieniowanie jest powstanie nowotworów. Częstym schorzeniem osób narażonych na duże dawki promieniowania jest białaczka (nowotwór krwi), czy katarakta (nieleczona prowadzi do ślepoty). Po napromieniowaniu mogą wystąpić odległe w czasie skutki powodujące uszkodzenia somatyczne (różnych tkanek ciała), a także wpływające na skrócenie życia, opóźnienie wzrostu i rozwoju.

Gdzie spotykamy się z promieniowaniem jonizującym? Źródłem promieniowania X są np. telewizor, monitor komputera. Ale nie same ekrany, które są zabezpieczone lecz tylne ich części. (Pamiętajmy o odpowiednim ustawieniu tych urządzeń.) Używanie promieniowania w diagnostyce medycznej stanowi jedno z największych zagrożeń. Należy pamiętać, że nawet pojedyncze prześwietlenie nie jest obojętne dla zdrowia. Zwłaszcza kobiety w ciąży powinny się wystrzegać prześwietleń, ponieważ płód ludzki jest bardzo wrażliwy na promieniowanie jonizujące. W Stanach Zjednoczonych promienie Roentgena stosowane są tylko w przypadkach szczególnych. Badania wykazały, że nawet ściany mieszkań zawierają substancje radioaktywne (czyli emitują promieniowanie jonizujące). Do najsilniej jonizujących należą materiały budowlane, w skład których wchodzi żużel wielkopiecowy i popioły lotne.

Pamiętajmy, że pierwiastki promieniotwórcze to nie tylko zagrożenie dla naszego życia i zdrowia. W dzisiejszej dobie są one wykorzystywane do leczenia wielu poważnych chorób, jednym słowem mogą ratować życie i zdrowie.

Urszula Bartuzi

Lutowe

REDUTY

Reduty to bale maskowe, maskarady. Maski posiada szczególnie urok. Odejść od samego siebie, przez krótki czas być kimś innym, przeobrazić się, działać - nie ponosząc za swój czyn odpowiedzialności, to dopiero była zabawa. Karnawał jest wymysłem włoskim - przybył w „podróżnych kufkach” królowej Bony. Kiedy Zygmunt Stary ożenił się z Boną (1518) odbywały się wzorem włoskich zabaw - maskarady. Król nie żałował pieniędzy na maski i kostiumy z bardzo kunsztownych materii, podszyte złotą lamą, haftowane weneckim złotem. Zwykle wybierano na wzór jakąś postać mitologiczną i przebrawszy się stosownie do niej, urządzano publiczny pochód wśród zachwyczonego tym widokiem ludu, licznych dworzan i gości.

Maskarady urządzano nie tylko na dworach królewskich, ale także podczas obchodów weselnych na dworach magnackich. Podczas wesela Jana Zamoyskiego (kanclerza i hetmana wielkiego koronnego) z Gryzeldą Batorówną (synową króla Stefana) odbył się pochód kostiumowy na rynku krakowskim. Przewodził mu Mikołaj Wolski (miecznik koronny) - jechał na wozie poślaczanym, przebrany za...Murzyna! Z przodu wozu stała piękna dziewczyna podparta herbem Zamoyskich. Dalej szli panowie udający Murzynów w pancierzach i wieńcach, a za nimi słoń z wieżą na grzbiecie, z której puszczano ogień sztuczny. Za słoniem trzej Murzyni jechali na wielbłądach, ośmiu trębaczy dęło w trąby. Dwanaścioro dzieci w bieli i dwanaścioro w czerni, przedstawiało godziny dnia i nocy. Powodził „czas” ozdobiony zegarem. I...czego tam jeszcze nie było i kogo tam nie było! Sam Stanisław Żółkiewski (znakomity wódz i polityk) - przyjaciel pana młodego, przebrany za...Dianę, rzymską boginię lasów, zwierząt i płodności. Paradował w zieleni otoczony cztermiastoma nimfami, które wiodły charty, ogary i dwa jelenie.

Maskarady w formie balów kostiumowych pojawiły się

dopiero za panowania Augusta II Sasa - nazywano je redutami. Odbywały się od października, aż po adwent, a potem przez cały karnawał: po trzy, cztery, pięć razy w tygodniu. Ledwie zdążono troszkę odpocząć, i balowano na nowo. Pierwsze reduty odbywały się w Warszawie - król uczestniczył w nich nieraz aż do białego rana, ale to były dopiero początki. Pełnia tych zabaw nastąpiła za panowania następnego Sasa.

Salonami najwspanialszych redut z tańcami, graniem w karty, „bajecznymi” wprost plotkami na kanapach i uprawianiem wróżb były pałace Przeździeckich, Radziwiłłów i Jabłonowskich.

Pod koniec panowania Augusta III, reduty zaczęły zwabiać do siebie i pospólstwo. Pierwszym organizatorem publicznych redut był Włoch - Salvador, który w Warszawie na Nowym Mieście miał kamienicę. Mówiono o nim, że na jego redutach niejedna „zamaskowana” zbytnia obnażyła nogi powyżej kostek - i tak sięjąc zgorzniecie tańcowała. Niebawem pan Salvador znalazł współzawodników. Powstały mniejsze i większe salony redutowe. Na tych większych bawilo się do tysiąca osób - tańczyli, grali w karty i płatali sobie figle.

Na redutach, po wykupieniu biletu, tylko dwie rzeczy służyły wszystkim darmo - światło i kapele.

Resztę trzeba było opłacić. Bufet był sownie zaopatrzone - szczególnie dla tych, którzy mieli pieniądze. Moda na organizowanie redut szybko przeniosła się z Warszawy do innych miast: Poznania, Lwowa, Wilna.

W Poznaniu reduty miały charakter zabaw elitarnych, ponieważ „szlachta nie chcieli się bratać z mieszczanami”. Do zbratania na redutach ludzi różnych stanów nigdy właściwie nie doszło, bo oprócz maski na twarzy trzeba było mieć jeszcze dobrze nabity trzos. Na progu dwudziestego stulecia, w roku 1901, „Kurier Warszawski” napisał „...w sali i na scenie Teatru Wielkiego, w salach redutowych, na foyer i na korytarzach było tłoczno tak, że chwilami ruch stawał się niemożliwym. Kasa sprzedała 3208

biletów wejścia..”

Bale maskowe, kostiumowe, przetrwały do dziś. Stały się rzeczywiście publiczne. Ale nikt już nie nazywa ich redutami.

T.D.



rozmaitości

X babcinego kufierka - porady aktualne c. d.

Lawenda - to nie tylko pachnące kwiatki odstrasające mole, lecz lek i kosmetyk.

Jak podają zapiski historyczne, głównymi składnikami „larendogry” czyli wody królowej węgierskiej Elżbiety Łokietkówny, znanego w całej Europie specyfiku na piękną, gładką, wręcz alabastrową cerę, były właśnie lawenda i rozmaryn. Larendogra była też skutecznym lekiem na dolegliwości reumatyczne, a stosowana wewnętrznie, lekiem przeciw smutkowi kłopotom.

Oto przepis na nalewkę do przemywania twarzy.

Bierzemy jedną część kwiatu lawendy i dwie części listków rozmarynu. Zalewamy zioła spirytusem tak, by były przykryte. Odstawiamy na dwa tygodnie w ciemne miejsce. Po tym czasie nalewkę odcedzamy i rozcieńczamy pół na pół z przegotowaną chłodną wodą. Przelewamy do buteleczki z ciemnego szkła i szczelnie zamykamy. Przechowujemy w ciemnym miejscu.

Podobno twarz i ciało zmywane tą wodą młodsze i pozbywa się dzięki jej stosowaniu reumatyzmu. Jest skuteczna dla pań i panów.

Rozmaryn - roślina uzdrawiająca.

Rozmaryn, lawenda, szaflwia, mięta i tymianek za czasów biblijnych rosły w górach Libanu - były to rośliny uzdrawiające. W dawnej Polsce ceniono sobie leki i kosmetyki z rozmarynu.

Woda rozmarynowa działała wzmacniająco na dziąsła, a wino pozwalało zachować młodość, ładną cerę, pobudzało apetyt. Było zalecane przy niedokrwiistości i niedomaganiach trawiennych. Ale należało stosować je bardzo ostrożnie, najlepiej po konsultacji z lekarzem. Nie dozwolone dla kobiet w ciąży.

Rozmaryn ma właściwości aromatyczne i działa ściągająco, dlatego w kosmetyce ma zastosowanie jako środek wygładzający i pojednający skórę. Stosowany jest w postaci nalewki na wódecie dla cery tłustej, a na winie dla cery suchej.

Czubatą łyżkę rozmarynu zalewamy szklanką wytrawnego czerwonego wina (dla skóry suchej i normalnej) albo czystej wódki (dla cery tłustej). Butelkę z nalewką wstrząsamy co dwa dni.

Po 6 tygodniach cedzimy, nalewamy do ciemnej butelki i przechowujemy w chłodnym i zacienionym miejscu.

Dwa razy dziennie po myciu nawilżamy skórę twarzy i szyi tamponem z waty umoczonej w płynie.

Takie ziołowe, naturalne kosmetyki z powodzeniem mogą służyć paniom i panom. Bez wielkich wydatków na toniki i zmywacze można zadbać o siebie i rodzinę.

Wszystkie kosmetyki drogowych renomowanych firm powstają właśnie z naturalnych składników, może nawet i z tych, które znały nasze prababcie.

Opracowała E.U.



Jeszcze raz o przyprawach

W dzisiejszych czasach przypraw nie używa się w zachodniej medycynie, ciągle jednak stosuje się je w Chinach - tak jak to było tysiące lat temu. Najdłużej stosowanymi roślinami w medycynie wschodu są: kasja, imbir, kardamon, pieprz, sezam i nasiona maku.

W starożytnych cywilizacjach Mezopotamii częściej używano owoców kopru, anyżu, kminku. W Europie przyprawy używane były i w leczeniu chorób, i do poprawienia smaku potraw w kuchni. Handlarze przyprawami stali się również aptekarzami rozprawdzającymi leki. Ludność Europy przez wieki nękały zarazy i epidemie - wiele ludzi wierzyło, że rozprzestrzeniają się one przez ruchy

powietrza - więc przyprawy stały się popularne jako odświeżacze. Noszono też woreczki z aromatycznymi mieszankami przypraw, jako ochraniacze przed zarazkami, oraz dla usunięcia nieprzyjemnych zapachów.

Przypraw używano przy leczeniu ukąszeń węży, słabym wzroku, żółtacze, niestrawności, cukrzycy, bezsenności i spadku potencji. Własności rozgrzewające gorczycy i „pieprzu” Cayenne spowodowały, że stosowano je przy przeziębieniach, zaburzeniach krążenia, bólach mięśni i innych. Plastry z gorczycy przynosiły ulgę astmatykom. Kolejna rozgrzewająca przyprawa - imbir, cieszyła się powodzeniem w długich morskich

wyprawach, dla uniknięcia skorbutu. Obecnie używa się imbiru przy przeziębieniach, kaszlu, chorobach nerek. Ostatnie badania udowodniły, że pobudza krążenie krwi, poprawia trawienie - zwłaszcza tłustych posiłków. Właściwości przypraw jako wzmagających trawienie odkryto już w Starożytności. Rzymianie podawali pikantne ciastka na koniec przyjęcia, aby ułatwić organizmowi trawienie spożytych potraw. Obecnie w Indiach często pod koniec posiłku podaje się potrawy z anyżem, owocami fenkułu, kmínu i kopru. Trawienie przyspieszają również owoce selerów, papryka chili, kozieradka i imbir.



Z notatnika aspiranta Zdzicha

Pożegnaliśmy milenijny rok 2000. Przeszedł on już do historii. Ku przestrodze pragnę państwu przedstawić stan bezpieczeństwa w roku minionym. Nie był on tak pomyślny i bezpieczny, jak poprzedzający go 1999 r., bo przestępczość wzrosła prawie o 100%.

Jej wzrost nastąpił z różnych przyczyn, a jedną z nich jest zwiększona penetracja terenu gminy przez przestępców pochodzących z innych rejonów - najczęściej z Puław. Inną jest niewystarczająca liczba patroli w porze wieczorowo- nocnej, a także lekkomyślność obywateli. Ponadto w powiecie puławskim przybywa rocznie ponad 1000 pojazdów samochodowych, a drogi przecież nie poszerzają się.

Wzrost przestępczości nastąpił w wielu kategoriach.

W rozbojach: - odnotowano dwa przypadki napadów na sklep z użyciem broni,

- na trasie Lublin Warszawa k/Chrzążówka dokonano napadu na samochód osobowy z podróżnymi z Ukrainy,

- na terenie Końskowoli i Rud dokonano łącznie 13 włamań,

- w Skowieszynie, Wronowie, Chrzążowie, Sielcach i Lesie Stockim dokonano po jednym włamaniu..

Lupem złodziei, którzy włamywali się do takich obiektów jak: sklepy, budynki gospodarcze, komórki, były artykuły spożywcze, papierosy, rowery, narzędzia rolnicze.

Odnotowano 24 kradzieże. W Końskowoli - 6, w Starejwsji -2, Chrzążówku - 2, w Pożogu Nowym i Starym -3. Skradziono rowery, samochód, krowę narzędzia gospodarcze, krzewy ozdobne, krzewy czarnej porzeczki, surowe skóry lisie i drzewo z lasu.

Nie ulega wątpliwości, że znaczna część sprawców pochodziła z naszej gminy. Ustalono 4 sprawców z terenu Puław i 6 z naszego terenu. Pozostali nie są znani.

Bezpieczeństwo na drogach:

- w 2000 roku na terenie powiatu puławskiego stwierdzono 145 wypadków i 1056 kolizji, w wyniku których śmierć na miejscu poniosły 22 osoby (32% więcej niż w 1999r). 199 osób zostało rannych (17% więcej). Na 145 wypadków 56 spowodowanych zostało przez osoby piesze, z których 14 poniosło śmierć, a 44 zostały ranne. W gminie Końskowola odnotowano 10 wypadków i 24 kolizje drogowe - 2 osoby piesze poniosły śmierć na miejscu, 18 osób zostało rannych, a uszkodzeniu uległo 50 pojazdów samochodowych.

Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu ludzkiemu:

- wszczęto 6 dochodzeń o bójki i pobicia oraz 8 o fizyczne i psychiczne znęcanie się nad członkami rodzin.. Szczególnie jedno zdarzenie było groźne - w nocy z 18/19.12.2000 r., w Końskowoli, w wyniku awantury, nietrzeźwy domownik doznał urazu głowy i zmarł we śnie. Trwa dochodzenie w tej sprawie.

- odnotowano 3 śmiertelne zatrucia alkoholem,

- jedno utonięcie osoby nietrzeźwej,

- jeden wypadek przy pracy na ciągniku,

- jedno samobójstwo.

Na uwagę zasługują również prowadzone działania w zakresie ujawniania posiadania nielegalnej broni palnej oraz posiadania i rozpowszechniania narkotyków. Odebrano 10 jednostek broni palnej, kilka sztuk granatów, setki amunicji

i 320 zapalników do materiałów wybuchowych. Przestępstw tych dokonano w Końskowoli, Rudach, Chrzążówku, Pożogu i Stoku.

W minionym roku przeprowadzono 130 interwencji (24 domowych), 100 różnych ustaleń. Sporządzono 24 wnioski o wykroczenie do Kolegium do Spraw Wykroczeń przy Sądzie Rejonowym w Puławach. Przeprowadzono 670 pouczeń. Zatrzymano 2 prawa jazdy i 17 dowodów rejestracyjnych za niesprawne technicznie pojazdy. Skierowano 15 wniosków do Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych o leczenie. 10 osób umieszczono w Izbie Wytrzeźwień (- ogólna liczba zatrzymanych z naszego terenu przez patrole KPP Puławy w Izbie Wytrzeźwień wynosi 50 osób - liczba ta jest alarmująca i niechlubna dla naszej gminy).

Bardzo niepokojącym zjawiskiem jest problem udziału nieletnich w przestępstwach i wykroczeniach. Ujawniono 8 przypadków (5 poza terenem gminy). Trzy niepełnoletnie dziewczyny brały udział w kradzieżach, trzech nieletnich - w rozbojach. Odnotowano również jeden udział nieletniego w gwałcie. Czegoś podobnego nie odnotowano przez ostatnie lata. Są sygnały, że młodzież starszych klas spożywa alkohol, pali papierosy i narkotyzuje się. Są to problemy, na które powinni zwrócić uwagę rodzice i nauczyciele. Uczynimy wszystko, aby nasze wspólne działania zaowocowały, a patologia nie miała miejsca wśród młodzieży gminy Końskowola. Przy tej okazji zwracam się z apelem do Was, droga młodzieży, nie pozwólcie sprowadzić się na złą drogę. Kończąc, zwracam się również z apelem do mieszkańców gminy, o przekazywanie jakichkolwiek danych, które mogłyby pomóc w prowadzonych dochodzeniach.

asp. sztab. Zdzisław Milanowicz

Spacerkiem po gminie

Jeszcze kilka lat temu, na pograniczu Młynek i Wronowa, funkcjonowała cegielnia. Został po niej olbrzymi dół, który wbrew woli władz Gminy Końskowola, stał się publicznym wysypiskiem śmieci. Tablica z napisem „Zakaz wysypywania śmieci” co raz ginie, a śmieci ciągle przybywa. Na pierwszy rzut oka widać, że są to przeważnie odpady przemysłowe, a w szczególności budowlane. Ciągle przybywa gruzu, resztek folii, a nawet eternitu, który zawiera przecież rakotwórczy azbest! Od czasu do czasu widzi się tam samochody wywrotki z ładunkami odpadów i ma się wrażenie, że zakaz ich nie dotyczy.

Uzupełnieniem dramaturgii nielegalnego wysypiska jest to, że dół po cegielnianym wyrobisku jest wypełniony wodą, a okoliczna młodzież go zarybia i próbuje wędkować. Latem nie brakuje też tu chętnych do kąpielii. O zgrozo, co z tego wyniknie?!

Biblioteka
G
E
N
E
R
A
L
N
A
W
K
o
ń
s
k
o
w
o
l
i

BIBLIOTEKA PROPONUJE

KALTENBRUNNER OTTO - „BUNTOWNIK I TRUBADUR BOŻY” - To zastanawiające - w epoce cywilizacji przemysłowej mówi się o prawdziwym renesansie zainteresowania świętym Franciszkiem z Asyżu. W jego stosunku do przyrody i do drugiego człowieka znajdują inspirację rozmaite ruchy ekologiczne, nie tylko religijne. Co nam, współczesnym, ma do zaoferowania ten Święty, którego ideałem była prostota i radość życia w jedności z naturą, spośród innych stworzeń Bożej miłości? Który - „marnotrawienie” - aby oddać chwałę Stwórcy, kazał na ubogim klasztornym poletku obok zboża wysiewać kwiaty? Autor sięgnął po gatunek legendy. Może zawarta w niej ludowa mądrość, żywość wyobrażeń, baśniowość świata najlepiej wyrazi naszą fascynację postacią tego „buntownika i trubadura Bożego” w jednej osobie.

GÜTERSLOH ALBERT PARIS - „SŁOŃCE I KSIĘŻYC” - Hrabia - awanturnik dziedziczy podupadły zamek na prowincji. W dziwacznej scenerii, parodiującej dawną Austrię z jej uświęconym ładem państwa i świata, rozgrywa się groteskowe perypetie wokół spadku. Sąsiadują z nimi fascynujące dygresje, w których niemal każde zdanie jest poetyckim obrazem, a każdy akapit - traktatem o świecie. Autor tej brawurowo napisanej książki, Albert Paris Gutersloh (1887-1973), był nie tylko pisarzem i człowiekiem teatru, lecz także wybitnym malarzem. I właśnie malarska wyobraźnia i wrażliwość ożywiają stronicę powieści „Słońce i księżyc”, należącej do arcydzieł dwudziestowiecznej prozy.

FENWICK JEAN-NO?L - „MARIA I PIOTR CURIE” - Dyrektor Miejskiej Szkoły Fizyki i Chemii Przemysłowej w Paryżu, profesor Schutz, marzy o zdobyciu Palm Akademickich. Order ten mogą mu zapewnić jedynie odkrycia pracujących pod jego kierunkiem badaczy. Piotr Curie z dużym uporem prowadzi jakieś niezrozumiałe badania. Bemont, jego najbliższy współpracownik, zaczyna dziwacznie, zaś kompetencje naukowe Marii Skłodowskiej, studentki z Polski, budzą wątpliwości profesora Schutza. Tymczasem Piotr i Maria zabierają się energicznie do pracy. Jeszcze nie wiedzą, że stopniowo będą odkrywali promieniotwórczość, rad i wielką miłość.

WŁADYSŁAW SZPILMAN - „PIANISTA” „Śmierć miasta” - niezwykle pamiętny wybitny kompozytor i pianista Władysław Szpilmana, opisujący sześć lat życia w ukryciu w okupowanej Warszawie - wydany został po raz pierwszy w 1946 roku ze znacznymi ingerencjami cenzury.

W 1998 roku pełna wersja tej samej książki, pod tytułem „Pianista”, ukazała się w Niemczech. Natychmiast przetłumaczono ją na osiem języków i uznano za wyjątkowe wydarzenie literackie.

2 lutego 2001 roku odeszła
z grona żyjących
zasłużona dla społeczności końskowolskiej

Ś.P.
Pelagia Martyszenka

Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej
drodze

Naszej Drogiej Zmarłej

składamy serdeczne podziękowanie -

Rodzina

FOTO - ZAGADKA



Kogo znanego przedstawia ta fotografia? - to pytanie konkursowe, na które należy odpowiedzieć do końca lutego. Na pierwszego Czytelnika, który udzieli prawidłowej odpowiedzi, czeka nagroda książkowa.

W całym świecie - od Hiszpanii po Japonię - wywołała lawinę recenzji i trafiła na pierwsze miejsca list bestsellerów. Dziennik „Los Angeles Times” przyznał jej tytuł Książki Roku 1999.

Przygotowana przez „Znak” publikacja jest pierwszym pełnym, wolnym od ingerencji cenzury, polskim wydaniem „Pianisty”.

Już wkrótce rozpoczyna się w Polsce zdejcia do filmu Romana Polańskiego „Pianista”, opartego na książce Władysława Szpilmana.

HALINA POPLAWSKA - „SZKAPLERZ WANDEJSKI”

Revolucja francuska całkowicie odmienia życie pięknej arystokratki, panny Sydonii de Bellune. Straciwszy rodziców, rozłączona z narzeczonym, ucieka z Paryża przed szalejącym terrorem. W Wandei, ogarniętej wojną domową, podjęta w obronie religii i monarchii, znajduje schronienie, a także prawdziwą miłość... Nierozzerwalnie już związana z Wandą i oddana jej sprawie, Sydonia haftuje szkaplerze z napisem „Bóg i Król”, które powstańcy naszywają na kurtach. Kiedy rewolucja krwawo stłumiła powstanie wandejskich wieśniaków, Sydonia, już jako wdowa, na zawsze zostaje w Wandei i wychowuje sieroty po bohaterach.

Powieść ta, oparta na prawdzie historycznej i dokumentach z epoki, jest drugą książką z cyklu „Tryptyk rewolucyjny”. Pierwsza, „Kwiat lilii we krwi”, ukazała się w 1994 r. w wydawnictwie „Alfa”.

OGŁOSZENIE

Urząd Pocztowy w Końskowoli oferuje świadczenie usługi biurofaksowej w godzinach pracy Urzędu tj.:

poniedziałek - czwartek 8.00 - 15.00
piątek 8.00 - 17.00

Z żałobnej karty

Rubryka oparta na informacjach od Czytelników

Z grona żyjących odeszli:

Sykut Stanisława	(46)	Końskowola
Kozak Henryk	(73)	Wronów
Pałka Julianna	(89)	Las Stocki
Kozak Władysława	(87)	Chrzążów
Arażny Stanisław	(63)	Nowy Pożóg
Zuchniarz Feliksa	(87)	Stary Pożóg
Polak Józef	(53)	Rudy
Martyszenko Pelagia	(92)	Końskowola
Mazurek Aniela	(81)	Młynki
Sulek Emilia	(73)	Młynki
Oroń Władysława	(75)	Stara Wieś

Przeegląd Artystyczny „Zimowe Nastroje“



Płaskorzeźba - szopka, I miejsce w konkursie na pracę przestrzenną.
Autor: Robert Kozak lat 8 ze szkoły w Sielcach



„Jasełka” - w wykonaniu dzieci ze szkoły w Końskowoli